

## 12 rodzin – Bolesław Noriski-Nożyca

Że jestem bidny, to się widzi  
To co się wstydzi mało kto  
Że jestem centak, to się czuje  
Mnie brakuje właśnie to

Ja mam rodzinę swoją własną  
Troszeczke ciasno  
Się bidę pcha  
Ta bida byłaby wspanialsza  
Gdyby nie dalsza  
Rodzinka ma

Dwanaście rodzin, dwanaście rodzin  
Przychodzi codzień  
I u mnie źre  
Dwanaście rodzin, dwanaście rodzin  
Co parę godzin  
Napycha się

A każda z nich ma troje dzieciąt  
To razem już trzydzieści sześć  
Plus mąż i żona, to już sześćdziesiąt  
I takiej armii ja mam dać jeść

Sam potrzebuję być przy stole  
Już wielopole  
To jest szal  
W trzech baliach się gotuje krupnik  
I jak przekupnik  
Każdy się pcha

Kotlety, co się smażą w kuble  
Są takie duble  
Że słoń by spuchł  
A po obiedzie z teźe racji  
W mej ubikacji

Panuje ruch

Dwanaście rodzin, dwanaście rodzin  
Tam wchodzi co dzień  
Bo u mnie źre  
Dwanaście rodzin, dwanaście rodzin  
Co parę godzin  
Rozsiada się

A każda z nich ma troje dzieciąt  
To razem już trzydzieści sześć  
Plus mąż i żona, to już sześćdziesiąt  
I takiej armii ja mam dać jeść

A kiedy wieczór już zapada  
W szufladach małe dzieci śpią  
Dla większych, to jest szafa, fotel  
Istny hotel  
À la maison

A kiedy zjawią się ciemności  
To do miłości  
Się reszta rwie  
Wytrzymać to już nie jest sposób  
Gdy tyle osób  
Się kochać chce

Dwanaście rodzin, dwanaście rodzin  
Się kocha co dzień  
I tuli się  
Dwanaście rodzin, dwanaście rodzin  
Co parę minut miłości chce

Bo każda z nich chce więcej dzieciąt  
To będzie już sześćdziesiąt sześć  
Plus mąż i żona, to dziewięćdziesiąt  
I takiej armii ja mam dać jeść





Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych